

Marek Żyromski

Instytut Socjologii UAM
w Poznaniu

RODZINA JAKO PODSTAWOWA MIKROSTRUKTURA SPOŁECZNA W ŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE

Niewątpliwie trudno przecenić znaczenie instytucji rodziny dla dziejów społecznych, w tym też i dla systemu społecznego Polski okresu średniowiecza. „Jak się wydaje, najstarszą więzią, łączącą ludzi w grupy, było pokrewieństwo. Mała rodzina, złożona z ojca, matki i ich potomstwa, stanowiła i do dziś stanowi podstawową komórkę każdego społeczeństwa, ale w warunkach niskiego stanu cywilizacji rola pokrewieństwa była większa: na jego podłożu kształtowały się szersze grupy krewniacze, będące niezbędnym oparciem dla małych rodzin zarówno w dziedzinie produkcji środków utrzymania, jak w zapewnieniu bezpieczeństwa – wielka rodzina i ród”¹. Rodzina w średniowiecznej Polsce musiała (chcąc nie chcąc) spełniać wiele funkcji zarezerwowanych obecnie dla organizacji państwowej. Szczególnie dbanie o bezpieczeństwo osobiste członków rodziny spadało na nią oraz szerzej na ród – przy braku ukształtowanych formacji o charakterze policyjnym. Dopiero w okresie tak zwanego „dojrzałego średniowiecza” jednostki takie zaczęły się pojawiać – a i to jedynie w niektórych miastach. Również w dziedzinie gospodarczej rola i funkcja rodziny średniowiecznej była nieporównywanie większa niż obecnie; dotyczy to zresztą wszystkich społeczeństw pozostających przed okresem rewolucji przemysłowej końca wieku osiemnastego.

Badacz próbujący przeanalizować problematykę społeczną Polski średniowiecznej (szczególnie w dobie pierwszych Piastów) staje przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Zwłaszcza w wypadku okresu wczesnopiastowskiego mamy do czynienia z niewielką ilością materiału źródłowego – „rodzima

¹ I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, wyd. III, Warszawa 1996, s. 14. Praca cytowana w kolejnych przypisach jako: *Spółeczeństwo polskie*.

bowiem twórczość historiograficzna rozpoczyna się dopiero w XII wieku”² (*Rocznik świętokrzyski dawny*). Większość źródeł pisanych tworzona była bowiem przez obcych (choćby pierwsza polska kronika Galla Anonima), nie zawsze życzliwych Polsce i Polakom przybyszy (np. Thietmar, Widukind, Kosmas czy kupcy arabscy). Zachowały się wprawdzie liczne źródła archeologiczne, które jednak mają ograniczoną przydatność do badań nad dziejami społeczeństwa. Stąd też dla badań nad społeczeństwem Polski wczesnośredniowiecznej dysponujemy dużo szczuplejszą bazą źródłową niż chociażby w wypadku społeczeństwa rzymskiego, którego przynajmniej warstwy wyższe i średnie wystawiały cały szereg inskrypcji o kapitalnym wręcz znaczeniu dla badań społecznych.

W sposób niejasny i niejednoznaczny przedstawiony jest w materiale źródłowym sam proces tworzenia się polskiej państwowości. „Źródła pisane mówią o kraju Polan dopiero około roku 964. Ukazuje się on jednak przed naszymi oczyma jako w pełni ukształtowany organizm państwowy, pozostający pod rządami Mieszka”³. Równocześnie jednak dużo obyczajów i zwyczajów związanych z polską rodziną wczesnośredniowieczną długo jeszcze utrzymało się w polskiej obrzędowości (zwłaszcza ludowej). W znacznej więc mierze polska kultura ludowa stanowić może źródło informacji o funkcjonowaniu średniowiecznej rodziny na ziemiach polskich.

Cechą charakterystyczną wczesnośredniowiecznej Europy, a Polski w szczególności, była przewaga obszarów leśnych; podczas jednak gdy w krajach Europy zachodniej lasy rzadko przekraczały połowę obszaru państwa, to w Polsce stanowiły od 2/3 do 3/4 powierzchni monarchii.

„Podstawową masę pożywienia uzyskiwano w wyniku zabiegów rolniczych i hodowlanych. W VII-IX wieku nastąpiło upowszechnienie orki, znanej Słowianom już dawniej, lecz stosowanej z rzadka. Wśród Słowian bowiem w starożytności dominowało rolnictwo żarowe”⁴.

Zwierzęta hodowlane były jeszcze zbyt bliskie swym dzikim krewnym, aby dawać wystarczającą ilość mięsa, tłuszczu czy mleka; były za to bardziej odporne na głód, choroby czy zmiany klimatyczne. Kłopoty z konserwowaniem i przechowywaniem zapasów mięsa powodowały konieczność obfitego używania przypraw (chrzan, czosnek, koper).

„Podobne efekty uzyskiwano przez gotowanie z przyprawami mięsa solonego (stąd nazwa rosołu, pierwotnie roz-sołu, potrawy roz-solonej”⁵.

² T. Manteuffel, *Przedmowa*, [w:] *Polska pierwszych Piastów – państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. T. Manteuffla, Warszawa 1974 (wyd. III), s. 5.

³ T. Manteuffel, *Polska wśród nowych państw Europy*, [w:] *Polska pierwszych Piastów*, op. cit. s. 16.

⁴ St. Trawkowski, *Nad Wisłą i Odrą w VIII i IX wieku*, [w:] *Polska pierwszych Piastów*, op. cit. s. 49.

⁵ St. Trawkowski, *Nad Wisłą i Odrą*, op. cit. s. 58.

Podobnie jak w wypadku wczesnośredniowiecznej Europy zachodniej, również i w ówczesnej Polsce każde gospodarstwo dążyło do samowystarczalności, choć nie unikano bynajmniej sąsiedzkiej wymiany produktów rzemieślniczych; z dalszej wymiany uzyskiwano najczęściej tylko sól, broń czy narzędzia metalowe. „Płótno pełniło przy wymianie darów często rolę pieniądza, stąd to od nazwy płata płótna powstało słowo: płacić”⁶.

Z uwagi na charakter materiału źródłowego najwięcej informacji posiadamy o przedstawicielach warstwy kierowniczej ówczesnego polskiego społeczeństwa. „Grupę rządzącą w państwie polańskim w pierwszej połowie X wieku stanowili książę i jego dostojnicy, łączący w swych rękach dowództwo nad poszczególnymi oddziałami drużynicznymi z zarządem terytorium grodowym i gospodarką książęco-państwową na jego obszarze oraz z nadzorem nad świadczeniami ludności wolnej, pozostającej w związkach opolnych, podporządkowanych państwu. Była to niejako kolektywna eksploatacja całego społeczeństwa przez kilkadziesiąt rodzin z rodziną książęcą na czele”⁷. Elita społeczeństwa polskiego była (w przeważającej większości) rodzimego, polskiego pochodzenia. „Trzonu możnowładztwa szukać trzeba wśród starszyny plemiennej, związanej od dawna z dynastią, a więc polańskiej, a także wśród tych grup starszyny innych plemion, które poparły Piastów i podporządkowały się im, pomagając zwalczać silną niewątpliwie opozycję”⁸. To właśnie „synowie ich już od dziecięcych lat wysyłani byli na dwór, gdzie tworzyli zespół rówieśników synów książęcych, a potem ich drużynę”⁹. To właśnie drużyna książęca z czasem przekształciła się w zespół doradców, a później i w elitę urzędniczą kształtującej się piastowskiej monarchii. Władcy dbali przede wszystkim o rodziny swych najbliższych współpracowników i żołnierzy straży przybocznej. Zgodnie z relacją arabskiego kupca i podróżnika Ibrahima ibn Jakuba Mieszko I posiadał „trzy tysiące pancernych podzielonych na oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć setin innych. Daje on tym mężom odzież, konie, broń i wszystko, czego potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko, każe mu wypłacać żold od chwili urodzenia, czy jest dziewczyną, czy chłopcem. Gdy dorośnie, to mężczyznę żeni i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, zaś dziewczynę wydaje za męża i płaci dar ślubny jej ojcu”¹⁰.

Charakterystyczne, iż już „od końca XI w. zaczął się w Polsce szerzyć zachodnioeuropejski obyczaj rycerski, czyniący ze służby wojennej zajęcie

⁶ St. Trawkowski, *Nad Wisłą i Odrą*, op. cit. s. 62.

⁷ St. Trawkowski, *Narodziny państwa polskiego*, [w:] *Polska pierwszych Piastów*, op. cit. s. 97.

⁸ *Spółczesność polskie*, op. cit. s. 42.

⁹ *Spółczesność polskie*, op. cit. s. 43.

¹⁰ cyt. za St. Trawkowski, *Narodziny państwa polskiego*, [w:] *Polska pierwszych Piastów*, op. cit. s. 96.

szczególnie zaszczytne nie tylko w skali świeckich wartości, ale także wobec Boga”¹¹. Rody możnowładcze zachowywały znaczny poziom solidarności grupowej, pozwalający na odgrywanie przez nie dużej roli politycznej; jeszcze jednak w XIII wieku było zaledwie kilkadziesiąt znaczniejszych rodów możnowładczych. „W wieku XIII dwie różne warstwy – stare możnowładztwo, sięgające swymi początkami okresu powstawania państwa piastowskiego, oraz górna warstwa wojów, służąca konno w wyprawach wojennych – zaczęły formować się w jednolity stan rycerski, zwany szlachcią”¹². Kształtujący się stopniowo w okresie średniowiecza stan szlachecki nosił (przynajmniej w teorii) szereg cech typowej kasty społecznej. „Ustalenie się zasady urodzenia w rodzinie szlacheckiej jako jedyne go sposobu wejścia do stanu szlacheckiego spowodowało konieczność zwalczania ludzi nieszlacheckiego pochodzenia, usiłujących bezprawnie uchodzić za szlachtę. Głównym sposobem było oskarżenie podejrzanego przed sądem o bezprawne podszywanie się pod członkostwo stanu rycerskiego, tzw. nagana szlachectwa. Pozwany musiał się oczyścić z tego zarzutu przez świadectwa sześciu nie podejranych szlachciców”¹³. To właśnie krewni i członkowie rodu byli potrzebni w sądzie w wypadku procesów o naganę szlachectwa. „Na ogół więzy pokrewieństwa były traktowane niezwykle poważnie: tzw. wspólnota krwi powodowała, że szlachcic z reguły mógł liczyć na pomoc krewnych w ciężkich chwilach, a sieroty szlacheckie – na przysługę przez dalszych krewnych”¹⁴. Również zwiększająca się stopniowo rola religii i organizacji kościelnej w życiu społecznym średniowiecznej Polski pośrednio spowodowała zwiększenie znaczenia instytucji rodziny. „Oparcie przynależności stanowej na pochodzeniu z rodziny szlacheckiej przyczyniło się do wzmocnienia więzów krewniaczych wśród szlachty. Rola rodziny umocniła się jeszcze bardziej przez upowszechnienie ślubów kościelnych. [...] Szlachta uzyskała też prawo do zawierania małżeństw kościelnych w domu rodzicielskim jednego z oblubieńców, w szczególności zwyczaj ten dotyczył patronów kościoła parafialnego”¹⁵.

Struktura społeczna średniowiecznej Polski uległa większemu zróżnicowaniu w drugiej połowie XII wieku. „Wolni dziedzice stanowili warstwę eksploatowaną wspólnie przez monarchę i arystokrację. Ale książę i możnowładcy byli także panami ludzi niewolnych i ludzi zależnych, a jednocześnie właścicielami niewolników”¹⁶. Praca niewolna nigdy nie stanowiła podstawy

¹¹ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 57.

¹² Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 142.

¹³ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 148.

¹⁴ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 160.

¹⁵ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 157.

¹⁶ St. Trawkowski, Przemiany społeczne i gospodarcze w XII i XIII wieku, [w:] Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo – społeczeństwo – kultura, pod red. A. Gieysztora, Warszawa 1972, s. 68-69.

gospodarki Polski wczesnośredniowiecznej. Ludność niewolna rekrutowała się głównie z brańców wojennych czy z byłych przestępców albo z popadania w niewolę wolnych chłopów. „Część niewolnych pracowała na dworach jako służba i czeladź dworska (otrocy), ale większość osadzano na gospodarstwach rolnych lub zatrudniano jako obsługę stad bydła i stadnin końskich. Niewolnicy książęcy tworzyli całe odrębne osiedla”¹⁷. Tym niemniej w wieku dwunastym obserwujemy proces zastępowania pracy niewolniczej przez roboczną ludność zależnej, co spowodowało intensyfikację uprawy ziemi w obrębie wielkiej własności. Wtedy też zaczęto nawet sprowadzać z zagranicy „specjalistów w zakresie uprawy winnej latorośli, a zapewne i ogrodników. Obcy rzemieślnicy budowali pierwsze młyny”¹⁸.

Okres wieku XII i XIII to czasy kolonizacji niemieckiej, skierowanej na wschód. „Jeśli przyjąć nieco może wygórowane szacunki Waltera Kuhna, to w XII i XIII wieku przeciętnie rocznie około 2000 osadników niemieckich emigrowało na wschód”¹⁹. Już około roku 1205 Henryk Brodaty rozpoczął ściąganie na Śląsk niemieckich osadników. Wprowadzanie zasad prawa niemieckiego, towarzyszące procesowi kolonizacji, przyczyniło się do ujednoczenia położenia prawnego ludności chłopskiej. W związku z tym w wieku trzynastym ukształtowały się podstawy stanowego społeczeństwa średniowiecznej Polski (duchowieństwo, stan rycerski, mieszczański, chłopski).

Stany to grupy społeczne, charakteryzujące się odrębną pozycją prawną w państwie. „Kazimierz Tymieniecki, który przebadał dziesiątki średniowiecznych ksiąg sądowych Mazowsza i Wielkopolski, ukazał wielką mobilność społeczną na pograniczu stanu szlacheckiego i mieszczańskiego w tych dzielnicach, czemu towarzyszyły analogiczne zjawiska między ludnością chłopską a niższymi warstwami mieszczaństwa”²⁰. Wskazany proces uległ jednak wyraźnemu zahamowaniu pod koniec czasów średniowiecza. W okresie późnego średniowiecza wieku XIV-XV obserwujemy nasilające się procesy zamykania się poszczególnych stanów społecznych w Polsce. Małżeństwa poza obrębem własnego stanu stają się pomału rzadkością. „W wypadkach małżeństwa szlachcica z mieszczańką czy chłopką starano się ograniczyć kontakty z krewnymi z niższego stanu, by z czasem ich się wyprzeć, chyba że teść był bogatym krakowskim bankierem, którego pieniądze zdolne były zatrzeć plamę na herbowej tarczy zięcia, wynikającą z mezaliansu”²¹.

Społeczeństwo średniowieczne określa się niejednokrotnie mianem społeczeństwa korporacyjnego; miejsce jednostki było określone przez przynależność do określonej wspólnoty. Nie tylko na wsi, ale „również w miastach

¹⁷ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 52.

¹⁸ St. Trawkowski, Przemiany społeczne i gospodarcze, op. cit. s. 78.

¹⁹ St. Trawkowski, Przemiany społeczne i gospodarcze, op. cit. s. 83.

²⁰ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 121.

²¹ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 190.

jednostka była zawsze częścią większej solidarnej grupy, na którą mogła liczyć w trudnych chwilach. Oczywiście i tutaj więzi krewniacze odgrywały ważną rolę: rodzina pokrywała się z przedsiębiorstwem a spółki kupieckie umacniano powinowactwem, często też zawierano małżeństwa między krewnymi”²². Jedną z najważniejszych wspólnot był cech, grupujący rzemieślników, trudniących się określonym rzemiosłem. „Cech był jednak jednocześnie organizacją, która śpieszyła swym członkom z pomocą w razie nieszczęść czy kłopotów, wspomagała wdowy i sieroty, organizowała wspólne życie towarzyskie i religijne. Przynależność do cechu zapewniała określone miejsce w hierarchii społeczeństwa miejskiego i solidarną pomoc członków organizacji, a nawet ich udział w pośmiertnych nabożeństwach i modłach za duszę”²³. Tym niemniej tendencje monopolizujące i limitujące wielkość produkcji rzemieślniczej a także patriarchalne stosunki panujące w warsztacie powodowały liczne konflikty społeczne wewnątrz cechów. Statuty cechowe „faworyzowały (już w XV wieku) synów i zięciów mistrzowskich, ułatwiając im odziedziczenie ojcowskiego stanowiska bez uciążliwego proceduru – bez wędrówki, bez majstersztyku, bez opłat na rzecz cechu. Z czasem najlepszym sposobem do zdobycia własnego warsztatu stało się dla czeladnika pozyskanie względów córki mistrza lub – co przyspieszało sprawę – wdowy po mistrzu, często za zezwoleniem cechu samodzielnie prowadzącej warsztat po śmierci męża. Prowadziło to do wynaturzeń (małżeństwa dwudziestolatek z leciwymi majstrowymi)”²⁴.

Spośród mieszkanców wsi „podstawową ekonomiczną masę ludności wiejskiej stanowili kmiecie (na Pomorzu zwani gburami) – samodzielni gospodarze, posiadający poza zagrodą udział w niwach wsi. [...] Tylko kmiecie, stanowiący w XIV-XV w. wraz ze swymi rodzinami ok. 85% ludności wiejskiej, byli pełnoprawnymi uczestnikami wspólnoty wiejskiej”²⁵. Już w okresie średniowiecznej Polski ludność chłopska poddana była całemu szeregowi obciążeń czy danin. „Ale najcięższy był tzw. stan, na Pomorzu zwany gościturą, polegający na obowiązku żywienia księcia z orszakiem i urzędników książęcych (wraz z ich końmi) podczas podróży po kraju. Pobieranie tej daniny przechodziło w zwykłą grabież; dochodziło do tego, że chłopci na wieść o nadciąganiu 'dostojnych gości' chronili się z dobytkiem do lasu”²⁶.

W ramach średniowiecznej monarchii stanowej coraz większe znaczenie uzyskiwała szlachta. O jej rosnącej pozycji może świadczyć fakt, iż w ramach duchowieństwa już „od schyłku XV wieku ustalono zasadę gwarantującą dostęp do wyższych stanowisk kościelnych tylko dla osób pochodzenia

²² Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 137.

²³ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 132.

²⁴ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 134.

²⁵ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 110.

²⁶ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 54.

szlacheckiego”²⁷. Początkowo w okresie wczesnego średniowiecza ramy życia społecznego tworzyła organizacja opolna (ca. 400-900 km²) – to na wiecach opolnych rozpatrywano zatargi i wydawano wyroki. Tym niemniej wraz z procesem stopniowego rozpowszechniania się chrześcijaństwa na ziemiach polskich, podstawą organizacji społecznej staje się parafia. „Wiek XIII jest okresem przenikania Kościoła na wieś. Powstaje wówczas gęsta stosunkowo (zwłaszcza w zachodnich częściach Polski) sieć parafii, do pracy na wsi stają nowe kadry kleru, bardziej zdyscyplinowanego od czasu reform wprowadzających celibat i autonomię Kościoła w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości”²⁸. Wyższa hierarchia kościelna mocno obawiała się, aby w Polsce nie wytworzył się dziedziczny stan duchowny. „Wprawdzie biskupów żonatyh na początku XIII wieku chyba w Polsce już nie było, ale byli wśród nich wdowcy, [...] oraz całe gromady żonatyh kanoników”²⁹.

Zdaniem J. Kłoczowskiego „w wielkim przybliżeniu możemy przyjąć, że 'statystyczna' parafia późnośredniowieczna na starych ziemiach polskich nad Wisłą i Odrą liczyła – 600 ludzi – 100 rodzin – w kilku czy kilkunastu miejscowościach na obszarze kilkudziesięciu km²”³⁰. Parafia uzyskała stopniowo stałe miejsce w życiu społecznym. „Cotygodniowe, obowiązkowe praktyki w kościele parafialnym stwarzały w szczególności nie tylko ważną – obok konkurencyjnej niejako karczmę – płaszczyznę spotykania się, ale także – i to mimo wszelkich rozbieżności między teorią a praktyką – płaszczyznę systematycznego wychowania społecznego poprzez różnorodne środki audiowizualne, uczestnictwo w liturgii, różnych sakramentach, przeżyciach grupowych itd.”³¹.

Wbrew pozorom bardzo powoli dochodzi do rozpowszechniania się chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Zasady nowej religii najszybciej przyjęły rzecz jasna najwyższe warstwy ówczesnego społeczeństwa. „Możni na przełomie XI i XII wieku coraz liczniej zaczęli używać imion chrześcijańskich. Trzy z nich należały do szczególnie popularnych: Michał, Piotr i Jan”³². Siła tradycji była jednak bardzo silna. „Zwłaszcza w sposobie zawierania małżeństwa Kościół spotykał się z dużymi oporami: ślub kościelny nawet w XV wieku nie był koniecznym warunkiem uznania małżeństwa za ważne; także w sprawach rozwodów dawny punkt widzenia utrzymywał się wbrew kościelnej zasadzie nierozzerwalności małżeństwa”³³.

²⁷ A. Gąsiorowski, *Monarchia nierównoprawnych stanów*, [w:] *Polska dzielnicowa*, op. cit. s. 291.

²⁸ *Spółczenstwo polskie*, op. cit. s. 116.

²⁹ *Spółczenstwo polskie*, op. cit. s. 166.

³⁰ J. Kłoczowski, *Polska w kulturze europejskiej XIV i XV wieku*, [w:] *Polska dzielnicowa*, op. cit. s. 472.

³¹ J. Kłoczowski, *Polska w kulturze europejskiej*, op. cit. s. 473.

³² T. Lalik, *Spółczenstwo i państwo*, op. cit. s. 257-258.

³³ *Spółczenstwo polskie*, op. cit. s. 32.

W wypadku wczesnośredniowiecznej Polski chrześcijaństwo wcześniej zaczęło ogarniać tereny miejskie niż obszary wiejskie; podobnie zresztą przedstawiała się ewolucja wiary katolickiej na terenach późnego cesarstwa rzymskiego (słowo *pogani* pochodzi od *pagus* = obszar wiejski).

„W miastach zdołano zapewne przeprowadzić wreszcie w XIII w. postulat powszechnego chrztu dzieci i przystępowania do spowiedzi i komunii przynajmniej raz w roku”³⁴. Charakterystyczne, iż o ile śluby kościelne stały się powszechne dopiero od wieku XVI, to „Kościół zdołał od XIII wieku uzyskać kontrolę nad sprawami o rozwód lub o naruszenie wierności małżeńskiej. Od tego czasu zaznacza się dyskryminacja dzieci pozamałżeńskich, 'z nieprawego łoża', zwanych pokrzywnikami lub wylęgańcami. Zabroniono także i coraz ściślej przestrzegano zakazu małżeństw między krewnymi”³⁵.

Również z okresem Polski przedchrześcijańskiej wiążą się niektóre przekazy źródłowe (np. Ibrahim ibn Jakub), wskazujące na dość znaczną swobodę stosunków seksualnych przed małżeństwem; po ślubie jednak cudzołóstwo karano obcięciem narządów płciowych. Zawarcie małżeństwa łączyło się ze zrzeczeniem się praw ojca do córki, która wchodziła nie tylko do nowej rodziny, ale także do nowego domu i rodu. Istnieją sprzeczne przekazy źródłowe dotyczące zabijania ułomnych niemowląt; proceder taki nie byłby zresztą czymś odosobnionym, biorąc pod uwagę zwyczaje panujące w antycznej Grecji czy starożytnym Rzymie.

We wczesnośredniowiecznej Polsce (podobnie jak u innych Słowian) stałym elementem obrzędu zawierania małżeństw (zwanego swadźbą) stanowiło „porwanie” panny młodej. „Wydaje się jednak, że 'porwanie' można już w X w. uważać za rzadką, przeżytkową formę zawarcia małżeństwa, gdyż najczęściej zawierano swadźbę przez umowę między rodzinami obojga nowożeńców. Mianowicie rodzina męża musiała wypłacić ojcu żony tzw. wiano, powszechnie uważane za cenę jej kupna. Można też uważać wiano za odwzajemnienie daru, jakim było przekazanie kobiety zaprzyjaźnionemu, choć obcemu rodowi”³⁶. O związkach małżeńskich decydowały najczęściej względy natury materialnej. Córki były, w kwestii doboru współmałżonka, całkowicie zależne od woli ojca. Swoboda wyboru żony przez synów była też jednak tylko pozorna, gdyż przeciw woli ojca groził odcięciem od zasobów finansowych rodziny. Nic więc dziwnego, że bardzo ważną częścią układu małżeńskiego był posag. „Statuty Kazimierza Wielkiego określały jego minimalną wysokość według pozycji społecznej ojca panny młodej i liczby jej siostr. W zamian za to mąż zabezpieczał posag na części swych dóbr, jako tzw. wiano (*dotalicium*), przy czym do wartości posagu musiał dodać tzw. przywianek, tak że w sumie

³⁴ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 82.

³⁵ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 113.

³⁶ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 32.

wartość wiana z przywiankiem, zapisana zwykle w księgach ziemskich, wynosiła przeważnie dwukrotną wartość posagu³⁷. Kobieta zachowywała prawa do osobistego majątku, a także do wiana, a po śmierci męża zarządzała całym majątkiem aż do pełnoletności dzieci. W wypadku braku męskich potomków kobiety mogły już w wieku XV dziedziczyć dobra ziemskie (statut warecki z 1423 roku). „Żona była zobowiązana do posłuszeństwa wobec męża. Miał on prawo karcenia jej, nawet chłostą; nie wolno było jednak żony kaleczyć ani głodzić³⁸. Oczywiście pani domu z reguły zarządzała gospodarstwem domowym.

„Małżeństwo zachowało więc we wczesnym średniowieczu cechy układu między dwoma rodami (wielkimi rodzinami). Nie pociągało to jednak w Polsce za sobą naruszenia wyłączności praw męża do nabytej w ten sposób małżonki. [...] Stanowisko kobiety było upośledzone: na równi z dziećmi była całkowicie zależna od męża tak jak poprzednio od ojca³⁹.

Rodzina średniowiecznej Polski była również jednostką gospodarczą (podobnie jak na przykład w starożytnym Rzymie), stąd też ojciec wykonywał swą władzę nie tylko nad żoną i dziećmi, ale również i nad czeladzią. „Miał prawo karania żony i dzieci, m.in. chłostą, mógł dzieci żenić i wydawać za mąż bez pytania ich o zgodę. Przenikanie chrześcijaństwa na wieś doprowadziło do ograniczenia władzy nad żoną i dziećmi. Kościół dążył – choć z poważnymi trudnościami – do rzeczywistego wprowadzenia zasady nierozzerwalności małżeństwa. Podnosiło to autorytet żony, umacniany również przez prawo niemieckie, które wprowadzało zasadę udziału jej w dziedziczeniu po mężu; zarządzała też majątkiem zmarłego męża aż do doróżnienia dzieci lub własnego powtórnego zamążpójścia. W braku ślubu kościelnego akt zawarcia małżeństwa stanowiły z mówiny – umowa między rodzinami, zawierana przy udziale cieszącego się zaufaniem obu stron swata – dziewosłęba. Ustalano wówczas wysokość posagu i wiana. Wykonaniem umowy były zdawiny – czyli przekazanie oblubienicy mężowi, połączone z uroczystym wprowadzeniem jej do domu męża (*przenosiny*), ale decydowało o zawarciu małżeństwa jego spełnienie, poprzedzone zwykle obrzędem *pokładzin*⁴⁰. Do rodziny zaliczano również niewolników (zwanych otrokami), traktowanych podobnie surowo jak nieletnie dzieci. Pojęcie rodziny w średniowiecznej Polsce było więc raczej zbliżone do określenia gospodarstwa domowego, podobnie jak w rzeczywistości społecznej czy koncepcjach teoretycznych antycznej Grecji (np. Arystoteles).

W okresie wczesnego średniowiecza występował w Polsce charakterystyczny typ rodziny, nieznan na zachodzie Europy, określane mianem niedziału

³⁷ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 158.

³⁸ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 158.

³⁹ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 33.

⁴⁰ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 112.

braterskiego. „Podstawowymi komórkami życia społecznego we wczesnym średniowieczu słowiańskim były rodzina i ród, łączący spokrewnione rodziny, wywodzące się od wspólnego przodka. Istniały dwa typy rodziny. Małą tworzyli dorośli małżonkowie z dziećmi. Duża występowała czy to w postaci niedziału braterskiego, którego kierownictwo przypadło najstarszemu z braci, czy to rodziny, która pod władzą ojca – patriarchy gromadziła przy jednym ognisku i w jednej gospodarce siły dwóch, trzech pokoleń”⁴¹. Niedział braterski stanowił lekarstwo na groźbę zubożenia rodziny w wyniku podziału majątku; tym niemniej od czasów Kazimierza Wielkiego prawodawstwo nakazało likwidację niedziałów (majątek należało podzielić w ciągu trzech lat po śmierci ojca). Nieograniczona władza ojca nad wszystkimi członkami rodziny w układzie społecznym wczesnośredniowiecznej Polski miała wyraźny wymiar ekonomiczny – dorosły syn mógł jedynie odejść z niczym. Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja w wypadku niedziału rodzinnego, gdyż odchodzący młodszy brat dostawał odpowiednią część ziemi i inwentarza, musiał jednak zbudować sobie nowy dom mieszkalny. „W niektórych wypadkach dziedzina nie podlegała podziałowi: siedzieli na niej po śmierci ojca bracia niedzielni, wspólnie gospodarując aż do śmierci lub do podziału, spowodowanego chęcią usamodzielnienia się jednego z nich”⁴². Swobodnie można było dysponować jedynie majątkiem ruchomym, do którego prawo przysługiwało również i córkom (w postaci posagu). „Natomiast ziemia mogła być dziedziczona tylko przez synów, a w razie ich braku przechodziła na braci i dalszych krewnych po mieczu”⁴³. Ród miał jednak nie tylko prawo do majątku nieruchomego swych członków, ale posiadał też określone obowiązki wobec każdego z członków rodu (płacenie główszczyzny, prawo zemsty rodowej, rozstrzyganie sporów). „O sile i znaczeniu więzi krewniaczych świadczy liczba i dokładność określeń rozmaitych stopni pokrewieństwa i powinowactwa w języku polskim. W źródłach późnego średniowiecza (XIV - XV w.) Henryk Samsonowicz odnalazł 63 takie terminy”⁴⁴. Ród, składający się z osób wywodzących się od wspólnego przodka, miał nie tylko znaczenie społeczne, ale i wymiar religijny. Powszechnie wierzone, że zmarli byli nadal członkami rodu; stąd też na stosie spalano rzeczy mogące być użyteczne na tamtym świecie (często też służące czy dziewczkę służebną). Żony niejednokrotnie popełniały samobójstwo na stosie, choć nie było to społecznym obowiązkiem jak w Indiach (sati). „Krzyżowanie się więzi sąsiedzkiej i rodowej prowadziło do wytwarzania się wtórnego rodu hierarchicznego, któremu przewodzili włódcy wybijający się od kilku pokoleń wśród sąsiadów i krewniaków”⁴⁵.

⁴¹ St. Trawkowski, Nad Wisłą i Odrą, op. cit. s. 68.

⁴² Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 33.

⁴³ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 33.

⁴⁴ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 33.

⁴⁵ St. Trawkowski, Nad Wisłą i Odrą, op. cit. s. 74.

Nawet w okresie wczesnopiastowskim, przed przyjęciem i rozpowszechnieniem się chrześcijaństwa, najczęściej posiadano tylko jedną żonę – głównie z przyczyn gospodarczych (ojcu trzeba było ofiarować duży dar ślubny, gdyż kiedyś kupowano żony). Jedynie mężczyźni bogaci i potężni (szczególnie książęta) mieli wiele żon, wśród których prawdopodobnie panowały układy hierarchiczne. Tym niemniej charakterystyczne, iż pozycja społeczna synów zrodzonych z różnych matek przypuszczalnie się nie różniła. Sytuacja i pozycja społeczna dzieci była oczywiście ściśle związana z przynależnością społeczną ich rodziców. Dzieci aż do postrzyżyn pozostawały pod opieką matki, najczęściej przykładając się do zajęć gospodarczych. To właśnie do dzieci należała ochrona zwierząt domowych przed drapieżnikami i zajmowanie się nimi na pastwiskach; osobnych pastuchów wynajmowano jedynie w nielicznych bogatszych gospodarstwach. Z uwagi na dużą śmiertelność niemowląt i dzieci to dopiero postrzyżyny wprowadzały dziecko do rodziny i grupy rodowej.

„Jednocześnie między postrzyganym a postrzygającym wiązywał się stosunek symbolicznego pokrewieństwa, stąd też sam obrzęd rodzinny i religijny przeradzał się w akt o ogólniejszym znaczeniu społecznym, wiążąc sobą różne rodziny”⁴⁶.

Wysoka śmiertelność niemowląt we wczesnośredniowiecznej Polsce oczywiście nie stanowiła ewenementu w ówczesnej Europie. „Częste porody przyspieszały proces starzenia się kobiet. Ukryty głód – niedobór cukrów, witamin, zwłaszcza zimą – uderzał przede wszystkim w dzieci, osłabiając ich organizm i zwiększając śmiertelność. Przeciętna wieku (prawdopodobieństwo długości życia dla noworodka) na pewno nie osiągała trzydziestu lat. Granica życia była oczywiście znacznie wyższa. Czterdzieści lat przekraczała stosunkowo nieliczna grupa ludzi o silnym i odpornym organizmie. Stąd też większość z nich osiągała sześćdziesiątkę w pełni sił fizycznych i umysłowych, a zdarzali się też krzepcy dziewięćdziesięcioletni starcy”⁴⁷. Poziom śmiertelności w wypadku społeczeństw znajdujących się przed okresem rewolucji przemysłowej (a więc przy bardzo niskim poziomie wiedzy medycznej) zależał w dużym stopniu od poziomu higieny. Podstawą higieny u Słowian była łaźnia parowa (polewano rozgrzane kamienie), mydło, grzebień rogowe. Występowały jednak i tak częste choroby skórne z powodu zagęszczenia pomieszczeń mieszkalnych – w niewielkich ziemiankach czy drewnianych chałupach (10 - 20 m²) mieszkało od pięciu aż do dziesięciu osób i to z reguły wraz z drobiem czy bydłem (zimą). Znacznie gorsza sytuacja pod względem poziomu higieny panowała zresztą w mieście niż na wsi. Albowiem z uwagi na wymogi bezpieczeństwa ludność miejska żyła w jeszcze większym zagęszczeniu niż mieszkańcy wsi. Jak wskazują wykopaliska archeologiczne „domostwa niewielkie, o rozmiarach rzadko przekraczających 3 - 4 m w kwadracie, wznoszono z bali lub dranic ’na

⁴⁶ St. Trawkowski, *Nad Wisłą i Odrą*, op. cit. s. 69.

⁴⁷ St. Trawkowski, *Nad Wisłą i Odrą*, op. cit. s. 59.

zrąb'. Wąskie uliczki między nimi, moszczone drewnem w celu uniknięcia błota, zapewniały niezbędną komunikację"⁴⁸. Na terenie wczesnośredniowiecznej Polski funkcjonowało zaledwie około dwudziestu ośrodków grodowo-miejskich, liczących zaledwie po około tysiąca mieszkańców każdy. Jedynie Kraków, Gniezno, Wrocław czy ośrodki zachodniopomorskie obejmowały po kilka tysięcy mieszkańców. „Poza Wrocławiem i Krakowem żadne z miast polskich nie przekroczyło w XIV i XV w. 10 tysięcy mieszkańców; w państwie krzyżackim przekroczyły tę liczbę zapewne Toruń i Gdańsk, a może i Elbląg"⁴⁹. Ludność miejska szacunkowo stanowiła jedynie kilka procent ludności Polski (szacowanej około roku 1000 na około jednego miliona). W dodatku znaczna część ludności ośrodków miejskich zajmowała się i tak gospodarką rolną. Wielkość aparatu władzy prawdopodobnie nie przekraczała tysiąca osób (wraz z rodzinami – około 5000 osób), co wraz z rodzinami nie dochodziło nawet do jednego procenta ludności państwa. Gęstość zaludnienia ziem polskich na początku XI wieku szacuje się na 4-5 osób/km²; było to wprawdzie więcej niż na Rusi, ale mniej niż w Czechach (około 6), nie mówiąc już o państwach Europy zachodniej, takich jak Niemcy (około 10) czy Francja (około 15).

W wieku czternastym, w okresie panowania Kazimierza Wielkiego, ludność Polski wzrosła prawdopodobnie do około dwóch milionów mieszkańców. Gęstość zaludnienia (nieco ponad 8 osób/km²) znacznie odbiegała jednak od obszarów Europy zachodniej: Niemcy (około 16), Włochy i Francja po około 28 osób/km². Europa zachodnia została jednak dotknięta (w przeciwieństwie do Polski i innych państw Europy środkowej) epidemią tak zwanej „czarnej śmierci” (1348-1350 r.), tak że w czasach późnego średniowiecza dystans demograficzny dzielący Polskę od Zachodu uległ widocznemu zmniejszeniu. W wyniku depresji demograficznej podrozała w Europie zachodniej siła robocza co wywołało z kolei koniunkturę na polskie zboże. „Z tym można wiązać coraz liczniejsze występowanie narzuconej chłopom pańszczyzny, stanowiącą próbę rozwiązania trudności z siłą roboczą”⁵⁰. „Mimo wysokiej rodności przyrost naturalny był stosunkowo niewielki, gdyż większość dzieci umierała w niemowlęctwie i wczesnym dzieciństwie. Dzięki jednak niewielkiej gęstości zaludnienia i słabej koncentracji ludności w miastach wielkie epidemie nie miały w Polsce tak groźnych skutków jak na Zachodzie”⁵¹.

Ubiór noszony we wczesnośredniowiecznej Polsce był stosunkowo prosty. „Mężczyźni nosili spodnie pod suknią (latem w zwykły dzień obywano się bez niej). Nazywano spodnie gaciami od gacenia, czyli osłaniania. Były one obcisłe, od łydek często owinięte onucami, które chroniły stopy, gdy zakładano skórzane obuwie typu kierpcy lub łapcie z łyka. Kobiety wdziewały na szeroką

⁴⁸ T. Lalik, Społeczeństwo i państwo w drugiej połowie XI i pierwszej połowie XII wieku, [w:] Polska pierwszych Piastów, op. cit. s. 230.

⁴⁹ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 95.

⁵⁰ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 106-107.

⁵¹ Społeczeństwo polskie, op. cit. s. 95.

koszulę zapaskę ściągniętą w pasie, otwartą z przodu lub boku. Był to zwykły płat płótna lub sukna”⁵².

Wysocje jednostronny charakter materiału źródłowego uniemożliwia pełniejsze spojrzenie na zagadnienie rodziny w średniowiecznej Polsce. W szczególności brak materiałów epistolograficznych i autobiograficznych nie pozwala na ujęcie kwestii funkcji poszczególnych członków rodziny, a także stosunków i relacji panujących pomiędzy nimi. Bezsprzecznie jednak rodzina w okresie średniowiecza pełniła o wiele liczniejsze i bardziej rozbudowane funkcje niż w czasach późniejszych. Przede wszystkim w wielu wypadkach rodzina czy ród musiały zastępować brak silnej władzy państwowej, starając się zabezpieczać poczucie bezpieczeństwa – niejednokrotnie w najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu.

Rodzina określała też, już od chwili narodzin, przynależność stanową swych członków; a nawet w najlepszym pod tym względem okresie tak zwanego „dojrzałego średniowiecza” intensywność pionowej ruchliwości społecznej była nieporównywanie niższa niż po okresie rewolucji przemysłowej przełomu osiemnastego i dziewiętnastego wieku. Silne w okresie średniowiecza poczucie solidarności grupowej i stanowej opierało się bowiem przede wszystkim na wzajemnym wspieraniu się członków rodziny. Proces ten, podobnie jak proces rozpowszechniania się chrześcijaństwa na ziemiach polskich, rozpoczął się od najwyższych warstw polskiego społeczeństwa. To właśnie rycerstwo a następnie szlachta wypracowały takie środki samoidentyfikacji grupowej jak herb czy zawołanie – szczególnie przydatne w warunkach bitewnych.

Rodzina średniowieczna stanowiła również wyraźnie wyodrębnioną jednostkę gospodarczą, szczególnie istotną z kolei w okresie wczesnośredniowiecznym, kiedy to dominowała w całej Europie (poza Bizancjum) gospodarka silnie autarkiczna – samowystarczalna.

Ekonomiczna funkcja rodziny występowała silnie we wszystkich stanach społecznych – nawet ówczesne klasztory stanowiły ośrodki życia gospodarczego całej okolicy.

Praktycznie nie można stwierdzić wyraźniejszych różnic pomiędzy cechami średniowiecznej rodziny polskiej a instytucją rodziny funkcjonującej wtedy na obszarach zachodniej Europy. Dopiero zresztą w końcowej fazie średniowiecza uwidoczniła się tak zwana granica rzeki Łaby – oddzielająca towarową gospodarkę regionów zachodnich kontynentu od folwarczno-pańszczyźnianego systemu rozpowszechnionego na terenach Europy środkowo-wschodniej. Wtedy też zaczął się stopniowo kształtować dystans ekonomiczny dzielący obie części Europy, którego skutki zapewne będziemy odczuwać dużo, dużo dłużej niż polityczne konsekwencje „jałtańskiego podziału Europy”.

⁵² S. Trawkowski, *Nad Wisłą i Odrą*, op. cit. s. 61.